№ 35. Kraków 12 Lutego — Niedziela. Rok 1860.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po ... dniem każdego miesiąca.

	...nnik „Czas“ w Państwie Austryackiem (pocztą)
...	...rocznie . . . . . zła. 24
...	półrocznie . . . . . „ 12
kwartalnie	kwartalnie . . . . . „ 6
miesięcznie . . . . „ 2	miesięcznie . . . . 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:	w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie . . . . . zła. 30	rocznie . . . . . zła. 34
półrocznie . . . . „ 15	półrocznie . . . . „ 17
kwartalnie . . . . „ 8	kwartalnie . . . . „ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biora Ekspedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

☛ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

☛ **Szanowni pp. Abonenci, którzy dotąd nie odebrali Kalendarza drukowanego ściennego, po zrobieniu drugiego nakładu, otrzymują go z niniejszym numerem „Czasu“. Życzący sobie jeszcze go nabyć, mogą się zgłosić do Administracyi „Czasu“.**

Kraków 11 lutego.

Odbieramy od jednego z obywateli następujące uwagi w przedmiocie stowarzyszenia ogniowego w Galicyi:

Z dotychczasowych wynikłości odezwy komitetu urządzającego wzajemne stowarzyszenie ogniowe w okręgu krakowskim i Galicyi, możnaby wnosić: iż byt tego towarzystwa jest zapewnionym. Ile bowiem wiadomo, wynosi już wartość zadeklarowanych do ubezpieczenia przedmiotów półszosta miliona złotych reńskich, zatem prawie tyle, ile do rozpoczęcia czynności towarzystwa koniecznie potrzeba. Godzi się wszakże przypuszczać: iż zbywającą do zakreślonéj sumy ilość pokryją a nawet przewyższą wnioski następne.

W obec tych jak na początek dosyć pomyślnych dla towarzystwa widoków, nie byłoby może rzeczą zbyteczną baczyć na jego przyszłe urządzenie i zająć się obecnie przysposobieniem dotyczących tego przedmiotu, a na walnem zgromadzeniu rozbierać się mających wniosków. W szczególności zdawałoby się nam na dobie, zastanowić się nad urządzeniem wewnętrznéj administracyi towarzystwa; niemniéj nad obiorem właściwéj dlań rutyny i terminologii, a nawet godeł i nazwy. Owe okoliczności nie są jeszcze bowiem u nas dosyć jasno pojmowane i utarte; powinny zatem być przed zapadnięciem ostatecznéj uchwały uważnie roztrząśnięte, chociażby jeno tym celem, by towarzystwo nowe niespotkał ponownie podnoszony z pewnéj strony zarzut tak zwanéj powiatowszczyzny....

Niechaj to będzie dowodem życzliwości waszego dziennika dla powstającéj instytucyi: iż właśnie w celu zasłonienia jéj od zarzutów w ogólności, zamieszczacie poniżéj niektóre uwagi, rozbierające owe jak się nam zdaje przy zakładaniu towarzystwa poniekąd pominięte okoliczności.

Pomysłom urządzenia towarzystwa ogniowego na wewnątrz powinien niewątpliwie przewodniczyć wzgląd na taniość administracyi. W tym celu wypadałoby snadź przejrzeć regulamina podobnych towarzystw istniejących we Francyi lub Niemczech i wziąść za wzór urządzenie jednego z nich, które za najtańsze i najstósowniejsze dla nas uznanem zostanie. Wzięcie atoli za wzór urządzeń towarzystwa zagranicznego pod względem administracyi wewnętrznéj, nie powinno wcale przeszkadzać przyjęciu wzorów rodzimych za modłę pod względem rutyny i terminologii. O ile można naśladować bowiem w urządzeniach ogólnych bez wszelkiej pochyby wzory cudzoziemskie, o tyle należy właściwą towarzystwu terminologią urobić na modłę rodzimą; zaś rutynę biurową przynajmniéj na modłę już przyswojoną. Pod względem tych dwóch okoliczności nie trzebaby zatem podobno kusić się o jakąś niby oryginalność; lecz przyjąć po prostu żywcem to, co w Królestwie Polskiem na tem polu praktykowaném widzimy.

Przyjęcie rutyny używanéj w instytucie ogniowym Królestwa Polskiego zdawałoby się zwłaszcza z tego powodu pożyteczném, iż ją za nader praktyczną, bo urobioną podług najlepszych wzorów, wreszcie od tylu lat w Polsce z najlepszym skutkiem w używaniu będącą poczytywać wypada [1]). Podobnież wypadałoby sobie postąpić pod względem obioru terminologii dla będącego w mowie towarzystwa, którą też bezwzględnie na modłę urobioną w pomienionym instytucie przyjąć radzilibyśmy. Na ostatnią okoliczność kładziemy tutaj właśnie tém większy nacisk: ponieważ w dotychczasowych publikacyach zawiązującego się towarzystwa upatrywaliśmy co do języka w szczególności pewne nowatorstwo, którego pochwalić nie można.

Podnosimy jeden szczegół tylko, aczkolwiek drobny na pozór, ale niemniej ważny z powodu, iż znamionuje właśnie owo odstrychnięcie się od przyświecających krajowi wybornych przykładów.

Albowiem przywykli słyszeć o instytucie *ubezpieczeń* w Królestwie Polskiem, przypuszczaliśmy: iż także obecnie w Krakowie zawiązujące się towarzystwo wypowie, iż ma za cel *ubezpieczenie*, rozumie się od szkód przez pożar zrządzonych. Tymczasem w ogłoszeniach nowego towarzystwa czytamy o *zabezpieczeniu*, jakoby przeznaczeniu jego. Ponieważ wyraz *zabezpieczenie* oznacza w prawnictwie polskiem jedno co *zapisanie w hipotece*; więc niepojmujemy zastosowania tego wyrazu do czynności *towarzystwa ogniowego*. Przypuszczamy w tém pewne nieporozumienie, wynikłe z niedosyć może ścisłego odróżnienia obu powyższych słów i ich względnego znaczenia w naukowości i prawnictwie.

Zarzuci nam kto może: „*iż gdy rzecz dobra, to mniejsza o nazwę!*“ — Na podobny aforyzm, który, gdyby był prawdą, udaremniałby wszelką naukę i definicye prawne (co jednak nie jest tak), odrzekniemy pewnikiem: *iż rzecz dobrą jasna i wszechstronnie utarta nazwa tłómaczyć powinna.* Rzeczywiście utartym i przyjętym w znaczeniu *assekuracyi* jest wyłącznie wyraz *ubezpieczenia* w instytucie ogniowym w Królestwie Polskiem, o czém się na każdej karcie sprawozdań tegoż instytutu przeświadczyć można [2]). Przyjętym jest zaś przeto: ponieważ okazuje się w rzeczy saméj najodpowiedniejszym tłómaczeniu rzeczy, o któréj mowa, ma się rozumieć najodpowiedniejszym ze względu na subtelną naturę naszego języka.

Wreszcie któż zaprzeczy, iż chociażby nawet nie zachodziły okoliczności powyższe; to wszelako utartym szlakiem już dla tego samego koniecznie iść powinniśmy, iż nam jednolitość nie tylko w duchu, lecz oraz w formie jest potrzebną; w istocie bowiem w naszem rozpierzchnięciu żadną miarą zbytkiem jedności, jakiej tylko tożsamość pomysłów i form użycza, zgrzeszyć nie możemy.

Co się następnie tycze doboru zewnętrznych oznak dla przyszłego stowarzyszenia, jakiemi są jego godła i nazwa; to byłoby dobrze uwzględnić w téj mierze właściwość katolickiego narodu. Jeżeliby pod owym względem zachodziła jakakolwiek wątpliwość; to możnoby się odwołać do woli samych interesentów, luboćby i oni w takim razie niezawodnie odrzekli: „*iż z Bogiem i przyzwaniem po dawnemu w pomoc naszych świętych patronów należy ciągnąć daléj zaczęte dzieło!*“

Rzekłszy tak, powiedzieliby prawdę; gdyż jeśli towarzystwom zagranicznym operującym w naszym kraju jak wiadomo tylko w celach zysku, przystoi przemawiać do nas „*w Imię Boże!*“; jeśli się godzi akcyjnym zakładom wiedeńskim używać za godło wizerunek ś. Leopolda, jako patrona Rakuz; jeśli nakoniec rozliczne inne zakłady zagraniczne przybierają godła a nawet nazwy właściwych patronów: toć daleko słuszniéj przynależałoby temu, jeno kwoli powszechnemu pożytkowi zawiązanemu stowarzyszeniu przybrać za godło wizerunek ś. Floryana, jako jednego z śś. patronów kraju, przytém opiekuna w ciężkiéj potrzebie pożaru zostających, któremu cześć u nas wszędzie w owéj myśli oddawaną widzim.

Zgodziwszy się na powyższe zdanie jako na rzecz zgodną z pobożnością przodków, od któréj my potomkowie ile możności uchylać się nie powinniśmy, wypadałoby w tym duchu nietylko zagaić pierwsze a następnie każde doroczne zebranie nabożeństwem do wspomnionego ś. patrona w dniu uroczystym (4go maja) w Jego starożytnym kościele; lecz oraz przybrać za godło z pozwoleniem władzy duchownéj Jego wyobrażenie w wiadoméj postaci *zalewającego pożar.*

Idąc daléj w ślad powyżéj objawionych zasad, poczytywalibyśmy także za rzecz właściwą zastósowanie nawet nazwy stowarzyszenia do owych zasad. W istocie bowiem możnaby je nazwać po prostu: „*Floryanką krakowską*“. Byłoby w tak krótkiéj nazwie wielkie ułatwienie, przytem bez porównania więcéj sensu: niż w przyjęciu jednéj z nazw podobnych, jak np. *le Phénix, la Nationale, le Soleil, l'Union, l'Urbaine, la Providence, le Nord, la Paternelle mutuelle, la Prudence, la Clémentine, la Confiance, la Banlieue, Grande mutuelle, Centre mutuel, Ancienne assurance mutuelle, Sociètè d'assurance mutuelle immobile, la Provinciale, l'Europe, la Garantie agricole, le Trésor d'agriculture,* przysłużających ile wiemy zakładom wzajemnego ubezpieczenia od ognia we Francyi (p. N. 23 *Czasu* w korespondencyi z Paryża), które po części albo nic, albo niewiele tłumaczą; częstokroć zaś są za ciężkie lub grzeszą cynizmem.

Wypowiedziawszy przytoczone zdania otwarcie, pozostaje nam jeno do życzenia: by zarząd tworzącego się towarzystwa zechciał się zająć roztrząśnięciem niniejszych kilku uwag, mających na celu wprowadzenie w życie ile możności domorosłéj i naznaczonéj cechą religijności, instytucyi, którąby przytem była wzorem oszczędności, porządku i sprężystości.

[1]) Z wdzięcznością wypadałoby przyjąć propozycyą wyszłą od pewnej osoby z Królestwa Polskiego, tyczącą się użycia za pozwoleniem *dyrekcyi ubezpieczeń* jednego z urzędników instytutu do wprowadzenia w ruch bióra naszego towarzystwa.

[2]) Czytaj: *Zbiór urządzeń i wiadomości tyczących się ubezpieczeń w Królestwie Polskiem,* który dyrekcya instytutu ogniowego co rok ogłasza.

Korespondencya Czasu.

Berlin 9 lutego.

† Dzienniki angielskie donoszą, że Prusy przyłączyły się do programu polityki francusko-angielskiéj w sprawie włoskiéj. Wiadomość ta, chociaż prawdopodobna, jest przynajmniéj dotąd *zawczesna.* Gabinet tutejszy i petersburgski odebrały dopiero zawiadomienie o programie państw zachodnich, ale, jak słyszę, nie oświadczyły się dotąd z swoją co do niego opinią. Prusy posłały właśnie w nadzwyczajnéj misyi jenerała Wildenbrucha do Włoch, aby bezpośrednio się zainformować o rzeczywistym stanie tamecznych stósunków i usposobieniu umysłów, i na tem przeświadczeniu oprzeć swoją opinię. Mówią jednak, że misya ta jest tylko pozorem, aby nie potrzebować się zbyt nagle decydować i zobowięzywać się przed czasem do popierania czegoś takiego coby późniéj mogło być ambarasującem, bądźże w Anglii w skutku rozpraw parlamentu mogłaby w polityce zagranicznéj zajść jaka zmiana, bądź że powziętem udzielnie postanowieniem możnaby wystawić się na nowe nieporozumienia z Rosyą, czego tu uniknąć pragną. Sprawa włoska znajduje się obecnie w drodze układów dyplomatycznych pomiędzy mocarstwami pierwszego rzędu. Była chwila, w któréj głoszono, że mocarstwa zachodnie same sprawę załatwią. Układy zaś obecne każą się domyślać, że myśl kongresu wcale dotąd nie jest całkowicie zaniechaną; program francusko-angielski wygląda właśnie jak nowa do obrad podstawa, względem któréj mocarstwa mają się poprzednio porozumieć. Dla tego też Wenecya wcale w program ten nie wchodzi, aby się stało zadość pokojowi zürichskiemu. Wchodzą tylko te kwestye, które pozostały w zawieszeniu. Bieg wypadków wielce przygotował ich załatwienie, i prostem dalszem następstwem swem zmienią się one w czyn dokonany, jeżeli mocarstwa nie zgodzą się na załatwienie ich w drodze układów dyplomatycznych lub kongresu. Mało wtedy zależeć na tem będzie, czy ze strony tego i owego mocarstwa zajdzie protestacya. Istnieją po dziś dzień w porządku europejskim inne sprawy i prawa zaprotestowane; istnieją dokonanym czynem, protestacye poszły w zapomnienie. Dokonane czyny bogom się podobają, protestacye Katonom.

Choroba ministra finansów p. Patowa spóźniła obrady nad budżetem. Rozpoczną one się dopiero w przyszłym tygodniu. Komisya finansowa przygotowała już niektóre projekta do praw dla publicznych obrad. Będą to podobno najważniej-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O ZNACZENIU I PRZEZNACZENIU spółki zdrojowisk krajowych

skreślił Prof. Dr Dietl.

(Ciąg dalszy.)

V. Przeznaczenie Spółki.

Witam cię spółko zdrojowisk krajowych,
Boś ty opieką chorych i zdrowych;
Pierwszych uleczysz, drugich wspomożesz,
Jeżeli z *toru* twego niezdrożysz!

Pierwszą i niezbitą zasadą spółki być musi: ażeby tylko takiemi zdrojowiskami się zająć, *które największe korzyści dla publiczności i dla przedsiębiorców rokują.*

Największe korzyści dla publiczności, równie jak dla przedsiębiorców, te zdrojowiska przedstawiają, które obok uznanéj swojéj skuteczności największą wziętość uzyskały i najliczniéj odwiedzanemi bywają.

Między zdrojowiskami zachodniéj Galicyi: *Szczawnica, Krynica i Iwonicz* przedewszystkiém na uwagę zasługują; bo skuteczność i wziętość ich wód zabezpieczona, a niedogodności nie mało. W tych zdrojowiskach uzupełnić wypada, czego niestaje: stawiać łazienki, mieszkania, hotele itp.

Krościenko — ta urocza dolina szwajcarska, zaleca się ślicznemi okolicami, uzdrawiającém powietrzém, skutecznemi prawdopodobnie dosyć obfitemi wodami, wszakże wielkich wymaga nakładów, bo mu na wszystkiém zbywa.

Żegestów — ten miły zakątek karpacki, obfite i arcyskuteczne posiada źródła, ale przestrzeń szczupła, nakłady znaczne, a właściciel do układów ponoś nieskłonny.

Swoszowice — najsilniejsze i obfite źródło siarczane, położenie miłe, bliskość gościnca, kolei żelaznéj i Krakowa, piękną zapowiada przyszłość, ale też wielkich wymaga kapitałów.

Krzeszowice — obfite i skuteczne źródło siarczane, własność zamożnego obywatela, opieki spółki niepotrzebuje.

Rabka — w obwodzie wadowickim, źródła słono-jodowe, dotychczas monopolem Rządu, w zamożnym i przedsiębiorczym swym właścicielu nadzieję pokłada.

Jaszczurówka — około Zakopanego, pierwsza i dotyczas jedyna nasza cieplica, źródło w stanie pierwiastkowym zaledwo dopiero ujęte, nieocenionéj wartości, jeżeli należycie urządzoném zostanie.

Latoszyn — mały zakładek koło Dębicy, źródło słono siarczane, położenie śliczne i zdrowe, bliskość kolei żelaznéj, woda skuteczna, ale jéj obfitość jeszcze niepewna.

Niepowiem już o znakomitych źródłach: w Szkle, Lubieniu, Konopkówce, Truskawcu itp., które obecnie niemogą być przedmiotem zajęcia.

W ogóle... źródłami Galicyi zachodniéj, a mianowicie karpackiemi przedewszystkiém zająć się wypada; bo obok uznanéj skuteczności i wziętości, szczęśliwe ich położenie geograficzne za niemi przemawia. W miarę wzmagającego się kapitału zakładowego, przez liczne przystąpienie członków do spółki, i o *źródłach Galicyi wschodniéj pomyśleć należy.*

Ilość wody jakiéj źródło dostarcza, ściśle obrachować wypada, bo wody skąpe, aczkolwiek najskuteczniejsze, nie mogą być przedmiotem przedsiębiorstwa większego i korzystnego.

Brak wygód dla gościa kąpielnego potrzebnych, nietylko że zatruwa mu życie, ale i na szwank wystawia skutek kuracyi.

Postarać się o wszelkie wygody potrzebne, pierwszym i świętym obowiązkiem musi być spółki. Mieszkanie, pościel, żywność i usługa, do pierwszych potrzeb gościa kąpielnego należą, na nie wszelkie łożyć starania, od nich pomyślność naszych zdrojowisk głównie zawisła.

Mieszkanie ma być suche, jasne, spokojne, ciepłe i wygodne; przeto należycie umeblowane, a w niektórych przynajmniéj pokojach kominkami lub piecami opatrzone.

W każdém mieszkaniu bez wyjątku, ma się znajdować *łóżko z kompletną pościelą*, bo dawny zwyczaj wożenia ze sobą pościeli, na dal usprawiedliwić się nieda.

Żywność do przepisów lekarskich zastósowana, wybredniejszą nawet publiczność zaspokoić powinna; gdzie więc trudno o dobrego traktyera, kuchnia pod własnym zarządem zakładu zostawać musi.

Zalecające się z wielu względów *obiady wspólne* (table d'hote) usilnie utrzymywać — a osobne kuchnie prywatne o ile można uchylać trzeba.

Na *usługujących obojga płci* niechaj niezbywa, bo trudno by każdy gość lokaja i pokojówkę ze sobą sprowadzał.

Nadaremne wszelkie usiłowania, jeżeli gościom na potrzebnych wygodach zabraknie. Podnieść zdrojowiska krajowe, to głównie znaczy: *dostarczyć potrzebnych wygód gościom kąpielnym.*

Jakkolwiek potrzebne wygody, nieoddzielne są od celu kuracyi, i niezbędnym warunkiem przyszłéj pomyślności naszych zakładów: *zbytki jednak jak wszędzie tak i tu do upadku prowadzą.*

Pewny i trwały byt zdrojowiska na skuteczności jego wód i dobrém urządzeniu polega — gdy gdy je zbytki, przesadne stroje, hazardowne gry, huczne zabawy, zjazdy, biesiady i obiady, słowem przepych i moda ogarną, niweczą cel kuracyi, zrażają większą część gości kąpielnych, stają się widownią rozpasanéj swawoli — i zbiegowiskiem chciwéj zabaw, a tém samém zmiennéj publiczności, z którą to razem wzrastają i... upadają.

Z téj to przyczyny podupadł już nie jeden zakład, bo nie na pewnych podwalinach swéj prawdziwéj wartości, ale na modzie oparty.

Zabawy i rozrywki dla gości kąpielnych niezbędnie potrzebne, zastósowane być winny do szczegółowego w każdém zdrojowisku celu kuracyi; zatém do właściwości zakładu i przepisów lekarskich.

Prócz dostatecznych wygód i stósownych zabaw dla gości kąpielnych, *urządzenie techniczne* odpowiadające własności źródła i wymaganiom lekarskim stanowi kwestyę żywotną każdego zdrojowiska.

Tak jak rolnik umiejętny i oględny, przysługującą mu ziemię na różne sposoby wyzyskuje, ażeby wydobyć wszystkie bogactwa w jéj łonie ukryte: tak też umiejętne spożytkowanie źródeł mineralnych, różnych ich części składowych w różnych formach, a za pomocą różnych przyrządów

sze dyskusye obecnego sejmu. W Izbie panów przychodzi na stół w przyszły poniedziałek projekt do prawa o ślubach cywilnych. Publiczność wygląda z ciekawością tych obrad. Sądzą, że Izba projekt do prawa odrzuci. Obudzi ona przezto niemałe gniewy przeciwko sobie. Ale obudzi większe jeszcze, gdy odrzuci niektóre z projektów finansowych, na co się także zanosi. Izba panów ma odwagę, ale podobno się myli w przekonaniu i w nadziejach, które dość często publicznie i prywatnie objawia, że dzisiejsza liberalna dążność gabinetu jest tylko przechodnią, i rząd wkrótce powróci, a z nim i ludzie dawni, do dawniejszego ściśle zachowawczego systemu. Ale z drugiéj strony mylą się i liberaliści, sądząc, że Izba panów, jeźli będzie trwała w opozycyi, będzie mogła być prostym rozkazem gabinetowym przy pierwszéj sposobności zniesioną i na innych podstawach zreorganizowaną. Ci co tak mniemają, nie wiedzą albo nie chcą wiedzieć, jak dzisiejsza organizacya Izby panów ma podporę w najwyższych sferach rządzących.

Opera włoska jest najulubieńszą téj zimy zabawą publiczności berlińskiéj. Na każdem przedstawieniu teatr Wiktoryi jest widzami przepełniony. Dwór regularnie na nie uczęszcza, a za nim idzie cała arystokracya i wyższa publiczność. Nie było też dotąd w Berlinie tak wyśmienitéj opery włoskiéj. Krytyka niemiecka, surowa względem kompozycyi, wysławia śpiew jednym chorem, i stawia za wzór śpiewakom opery królewskiéj, która obecnie mało jest odwiedzana. Przedstawione były dotąd i powtórzone kilkakrotnie opery: „Cyrulik sewilski“, „Kopciuszek“, „Łucya“ i „Rigoletto“. Dane jeszcze będą „Traviata“, „Trovatore“ i „Don Pasquale“.

Paryż 6 lutego.

B. W oddaniu rozmowy Cesarza Napoleona z p. Ludwikiem Wołowskim wcisnęły się omyłki druku, które myśl zupełnie zmieniają. Czuję potrzebę sprostowania takowych, bo słowa cesarskie wyrzeczone do jednego z najgorliwszych promotorów wolności handlowéj uważane tu są jako objaw rzeczywistych myśli monarchy.

Najprzód w początku listu umieszczono *przemysł*, czytać należy *pomysł*.

Powtóre. Kiedy Cesarz podziękował Wołoskiemu za wykład zasad objętych listem cesarskim na prelekcyach w konserwatoryum sztuk i rzemiosł ten odrzekł: „Ja to winienem podziękować Waszéj Cesarskiéj Mości, bo jestem przekonany, że oklaski nie do słów moich, ale do czynów W. C. Mości się ściągały.“

Nakoniec. Ten ustęp jest najważniejszy, bo maluje położenie obecne. Cesarz zakończył rozmowę, która się blisko kwadrans przeciągnęła temi słowy: „Następstwem naturalnym musi być podwojenie usiłowań i pracy ze strony wszystkich, a głównie z mojej. Zajmę się więcéj niż kiedykolwiek kolejami żelaznemi, kanałami, wszelkiemi środkami komunikacyjnemi, nadam popęd przemysłowi, wesprę handel i udzielę obszerniejszego kredytu rolnictwu.“

Korespondenci są w obecnéj epoce wystawieni na bardzo trudne próby. Nigdy świat nie był w oczekiwaniu ważniejszych rezultatów, nigdy bo też interesa nie były więcéj pokrzyżowane, a namiętności podniecone. Nie dosyć jest unikać podsłuchów i strzedz się podchwytań, trzeba jeszcze dobrze rozróżnić udzielone sobie wiadomości dochodząc źródła lub opinii powtarzającego. W jednem miejscu i w jednej prawie chwili posłyszeć można dwie wprost sobie przeciwne wieści. Protekcyoniści w rozpaczy i żalu głoszą tym, którzy ich chcą słuchać, że Cesarz jest przeciwny wolności handlowéj i że usunięcie zakazu i umiarkowane cła protekcyjne są najwyższym szczeblem postępu okazującego do jakiego dopuści Francyę, kiedy ich jedynastoletnie panowanie monarchy jeszcze nie oświeciło, to niech otworzą dzieła księcia Ludwika Napoleona, a znajdą w nich jasne i dobitne wyznanie wiary wolności handlowéj.

Cesarz w czasie długiego pobytu w Anglii i Ameryce przekonał się jak szkodliwem jest protekcya przemysłu, czy się ją otrzyma zakazem bezwarunkowym, czy ocleniem towarów wprowadzonych do kraju. Wolność handlowa zarówno wyklucza oclenie jak i zakaz, ale nie jest zupełnie przeciwną opłacie fiskalnéj, tojest jedyne ze źródeł dochodu skarbowego co jest zupełnie rzeczą odmienną od protekcyi przemysłowéj. Oto protekcyjne obrachowanie bywa odpowiednie do wymagań producentów i tym sposobem jest to podatek niesłuszny i nieprawnie płacony przez konsumentów uprzywilejowanym producentom i następstwem jego jest ścieśnienie przywozu obcych towarów, gdy przeciwnie opłata w celu przysporzenia dochodów skarbowi, które towary obciążają, obliczoną bywa w taki sposób, ażeby jak największa ilość tychże towarów weszła do kraju. Ameryka północna nie proteguje przemysłu wewnętrznego, ale pobiera na korzyść skarbu opłatę od znacznéj liczby produktów zagranicznych. Korzyści skarbowe są słusznie uznane przez miłośników wolności handlowéj, służyły one wszakże protekcyonistom za wyrzut i środek obrony dopóty, dopóki zupełnie nie zostali pobici. Marodery obozu rozbitego wlokący się po ścieszkach już wyludnionych powierzchowni ekonomiści tuzinkowi jeszcze się kiedy niekiedy posługują stępionym i zaniechanym orężem.

Traktat handlowy z Anglią służy za powód ultramontanom, racyonalistom i protekcyonistom połączonym tą razą węzłem wspólnego interesu do coraz śmieszniejszych zarzutów. Publiczność bawią te usiłowania obustronne szczególniéj przy konfrontacyi argumentów. I tak w Anglii opozycya chcąc obalić gabinet, wyrzuca trktatowi stypulacye zbyt korzystne dla Francyi. W téj saméj chwili kiedy interes zagrożonego przywileju, skarży się we Francyi na zbytną powolność rządu względem Anglii, Francuzi wołają „strzeżcie się zniszczyć przemysł metalurgiczny, niedotykajcie cła protekcyjego fabryki żelaza, bo wam zabraknie tego metalu na przypadek obrony krajowéj, bo kuźnice zamknięte, nie dostarczą wam potrzebnej ilości żelaza na broń i pociski.“

Angielska opozycya powiada: „Strzeżcie się dozwolić takiego przystępu do Francyi naszym produktom, a szczególniéj żelazu, bo z niego Francuzi ukują broń, ukują działa i groty, któremi na Anglików późniéj uderzą.“

Jeżeli jest kwestya o słusznem przyłączeniu Sabaudyi i Nicei, o zapewnieniu granic Francyi odpowiednich powiększeniem Piemontu i nowemu porządkowi rzeczy we Włoszech, te same dzienniki które w czasie wojny włoskiéj dla przysporzenia kłopotów i komplikacyj, popierały agitacyę sabaudzką na korzyść Francyi, te same dzienniki religijne dziś przeczą sympatyom francuskim w tych prowincyach w których według ich zdania sympatye te w całéj żywości objawiały się. Słowem zła wiara i śmiałość przeczeń jako i twierdzeń doszła do najwyższego stopnia potęgi i jest miarą rozpaczliwego położenia stronnictw. O ile można z téj masy krzyżujących się wieści wycisnąć prawdy, zdaje się że choćby traktat handlowy skutkiem połączonych usiłowań opozycyi wsparty katolickiemi deputowanymi irlandzkiemi został odrzucony, gabinet Palmerston-Russel nieustąpi, tylko Izby rozwiąże i do opinii kraju się odwoła.

Co do Sabaudyi i Nicei rzecz inną drogą pójdzie. W Turynie nie zdają się być tak skłonni do ustąpień jakby się spodziewać wypadało. Mówią, że rząd francuski zrobił w tym względzie zasłużone sardyńskiemu wyrzuty. Manifestacya przeciwna przyłączeniu do Francyi nieudała się w Nicei, a małoznaczącą była w Chambery. Miały one nastąpić jednocześnie w obu miastach. Przypisują im źródło półurzędowe. List pisany z Turynu przez jednę osobę znaczenie w rządzie mającą, jest dokumentem oskarżającym nieszczerość i niewdzięczność władzy. Sabaudya i Nicea gdyby się odwołano do głosowania powszechnego, oświadczyłyby się niezaprzeczenie za przyłączeniem. Choć w Nicei miejskie wota niebyłyby przychylne, a w Sabaudyi szlachta i duchowieństwo użyłyby wszelkich sprężyn dla odwrócenia opinii ogółu. Szlachta sabaudzka dumna jest z przeszłości swojéj. Sabaudya była kolebką dynastyi panującéj. Z gór sabaudzkich osiem wieków temu, hrabia Verde wyszedł na zawojowanie części Piemontu, i był założycielem przyszłéj monarchii, która to po téj to po tamtéj stronie Alp, orężem, związkami małżeńskiemi a głównie wyznajmy szczerze obłudą dyplomatyczną zaokrąglała się. Hrabiowie, książęta, a następnie królowie sabaudzcy, choć liczą w długim szeregu przodków znamienitych wojowników, mogą jednak zawdzięczać świetność swojego domu znamienitym politykom. We wszystkich walkach gdzie się Piemont znajdował między dwiema stronami, zawsze albo od obydwoch albo od zwycięzkiéj przy traktacie zyskiwał wynagrodzenie. W obecném położeniu czy rząd Wiktora Emanuela stawiać będzie długo opór słusznemu i niezbędnemu powiększeniu Francyi? Niewiadomo. Te tylko są punkta, zdaje się już nieuległe wątpliwości: że Anglia zgadza się na ustąpienie Sabaudyi, Niceę tylko wyłączając lub jeszcze wahając się z przyzwoleniem na nią, że Francya kwestyę przyłączenia zwlecze jeszcze zostawiając dziennikom pole dyskussyi i sposobność znużenia nią opinii publicznéj. Jak już dostatecznie rzecz będzie gotową, wtenczas da się słyszeć głos rządu, a że nie napróżno, o tém wątpić nie można, bo Francuzi nauczeni doświadczeniem wojny wschodniéj, nie są skłonni cudze interesa własnym kosztem robić, a co większa ograniczać się na *status quo* w chwili, kiedy sąsiedzi w potęgę się wzmogą. Sabaudya i Nicea nie powiększą ani bogactwa ani potęgi Francyi, dadzą jéj tylko silną pozycyę militarną i zapewnioną granicę. Tego Francya ma prawo domagać się. I to mieć będzie bezzawodnie. Będąc pod wpływem sprzeczności pogłosek, niepodobna mi jest powtarzać tych, które z Włoch a szczególniéj z Rzymu nadchodzą. Błagać nam wypada Boga, ażeby natchnął ludzi dobrą myślą, bo zaprawdę zdają się jakby rozpaczliwych chcieli się chwycić środków. Król neapolitański wstrzymany silném przedstawieniem politycznym Anglii i Francyi, nie wkroczy do Państwa Papiezkiego i zachowa neutralne stanowisko. Korpus francuski zajmujący Rzym, bronić będzie Papieża ale w Rzymie i krokiem po za kraniec miasta niewyruszy. Gdyby zaś wywołano walkę z którejbądź strony, a na nieszczęście powtarzane doniesienia grożą podobnym wypadkiem, wtenczas wkroczenie wojsk piemonckich do Marchii i Ankony byłoby hasłem nowych i nieobliczonych następstw.

Czy uwierzycie temu, że głoszą nawet o usunięciu się kardynała Antonellego i zastąpieniu go przez prałata jeszcze więcéj usposobionego do oporu. Kardynał Antonelli ma być przeciwny niektórym gwałtownym środkom doradzanym Ojcu Św. Wczoraj z ambon ogłoszono encyklikę papiezką, którą już dzienniki czytelnikom dawniéj ogłosiły. Powiadają, że p. Veuillot wynosi się do Brukselli i tam daléj wydawać będzie *Univera.* P. Lavallette, ten sam który odznaczył się w r. 1853 jako posłannik francuski przy Porcie Ottomańskiej w sprawie miejsc świętych, ma być mianowany ambasadorem w Konstantynopolu w zastępstwie p. Thouvenel. *Nord* stara się oczyścić tę nominacyę z zarzutu jakiby można słusznie z niéj wyciągnąć, że jest dowodem wytężonych stosunków Francyi z Rosyą. *Nord* twierdzi, że ma ona przeciwne znaczenie, i zapewnia, że nigdy Rosya z Francyą nie była w przyjaźniejszych stosunkach.

Ludzie bawiący się zgłębianiem przyszłości, upatrują w zmianach mundurów wojska skazówkę przyszłych zamiarów. Zmiana mundurów ma prawda na celu więcéj wojnę niż stan pokojowy, co jest bardzo słuszném, bo celem żołnierza jest bić się a nie paradować. Ale śledczy wzrok dochodzicieli widzi w ubiorze nowym staranność więcéj klimatem zimnym niż gorącym zajętą. Uwaga jest słuszną, ale niewiem czy trafnie zastósowaną.

Szwajcaryę mocno obchodzi przyszły los Sabaudyi, z powodu części terytoryum jako to Chablais i Faming, których neutralność zapewnioną była traktatem 1815 r. i wchodzi w systemat obrony rzeczypospolitéj. P. Kern posłannik szwajcarski, miewa częste z Thouvenelem narady. Mówią, że Cesarz skłonny jest na przypadek przyłączenia Sabaudyi, ustąpić zupełnie tych cząstek terytoryalnych Szwajcaryi pod warunkiem zawarcia przymierza zaczepnego i odpornego.

W Paryżu nigdy mniéj nie było oznak wojennych, a nigdy więcéj o niéj nie mówiono. Pobór rekruta mniejszy niż zwykle. A jednak gdyby dziś ogłoszono przejście armii na stopę wojenną, niktby się temu nie dziwił, tak są umysły oswojone z tą myślą, choć nikt nie jest w stanie naznaczyć ani pola walki, ani nazwiska stron walczących. Boć do wojny potrzeba koniecznie dwóch stron, dwóch wojsk, a Francya ze wszystkiemi mocarstwami równéj siły wojennéj jest w przyjaźnych stosunkach.

Ogłoszenie listu biskupa orleańskiego, księdza Rousseau, jeszcze w 1810 r. do kleryków seminaryum wydanego, silne zrobiło wrażenie, jak również inne pismo księcia Metternicha (ojca) w innym duchu i przedmiocie ogłoszone. Szperania przeszłości bardzo są nieraz użytecznym środkiem. Ksiądz biskup orleański oświadczył się za kompletnym rozdziałem władzy duchownéj i doczesnéj Głowy Kościoła, i uważa jednę zupełnie niezależną od drugiéj. Ta opinia zresztą podzielana przez wielu znakomitych członków kościoła, a mianowicie Ojca Etienne generała Misyonarzy, błogosławionéj pamięci arcybiskupa paryskiego d'Affre dała powód Gazecie Francuskiéj do wznowienia uśpionéj na teraz polemiki po upadku *Universa.* Wystąpienie Gazety nie było zręczne, bo stara się dowieść sprzeczności między pismem biskupa a broszurą „Papież i Kongres.“

Patrie zaprzecza, jakoby miała znowu ukazać się jaka bądź broszura z tego samego źródła co pierwsza pochodząca. Zaprzeczenie *Patrie* zdaje się z wyższéj sfery wychodzić niż redakcya dziennika.

Paryż 7 lutego.

E. Tydzień ubiegły nie rozpędził mgły grubéj i ciemnéj, ważącej się nad widnokręgiem politycznym. Żaden światła promień nie rozjaśnił tego widnokręgu. — Przeciwnie sciemniały obłoki, które wkrótce stać się mogą chmurami. Wprawdzie stosunki dworu franenzkiego z Rzymskim sprostowały się nieco. Cesarz dokłada starania aby sprawa Romanii dała się oddzielić od spraw Księstw Włoskich, lecz tyle sprzecznych w całym tym zamęcie krzyżuje się działań i interesów, że zawikłanie zawilszem się staje. — Już w téj chwili można powziąść skazówkę jaką związek Anglii z Francyą podaje rękojmią trwałości i serdecznéj zgody. Zaledwie myśl połączenia Sabaudyi z Francyą na jaw wyszła, już widziemy obudzoną podejrzliwość angielską i przekonywamy się, że owe głoszone i sławione porozumienie się w sprawie Włoskiéj dwóch zachodnich państw nie było zupełném. Przed kilkoma dniami lord Cowley przybywszy w odwiedziny do byłego ministra Spraw zagranicznych wymawiał mu, że w ciągu zeszłego

---

i narzędzi, należy do najważniejszych zadań zakładów kąpielnych *).

Sposób spożytkowania na chemii i doświadczeniach lekarskich oparty, w każdém zdrojowisku inaczéj, a zawsze tak ustanowionym być winien, ażeby jak najbardziéj odpowiadał częściom składowym źródła, jego przymiotom fizycznym, właściwościom miejscowym, wymaganiom lekarzy i szczegółowym potrzebom chorych.

Najwyższą zaś zasadą w urządzeniu techniczném zdrojowiska, musi być ta, ażeby ze wszystkiego korzystać, na co tylko: źródło, miejscowość, klimat i inne wpływy pomyślne w celu uzdrowienia chorych pozwalają.

Nie dosyć jest pić i kąpać się, trzeba wydobywać parę, gazy, błoto, muły, sole, ługi, urządzać kąpiele całe i miejscowe, natryski i tusze różnego rodzaju, zakładać sale do wziewań, mleczarnie, żętyczarnie, gimnastyki, składy wód mineralnych itp.

Takie zakłady obfitujące we wszelkie środki, które właściwość zdrojowiska nastręcza, po wszelkie czasy pożądane i uczęszczane, opłacą trudy i kapitały na nie łożone, a staną się zbawiennym przybytkiem dla chorych różnego rodzaju.

Lekarz jest duszą zakładu. On opiekunem chorych, on pośrednikiem ich potrzeb, on przyjacielem i doradcą w ich dolegliwościach, on czujną strażą ich pomyślności, on kierownikiem całéj ku uzdrowieniu dążącéj machiny, on ogniskiem życia kąpielnego.

Reprezentować zdrojowisko, którego jest pierwszym i najżyczliwszym opiekunem *na zewnątrz*, za pomocą ścisłych spostrzeżeń, prac literackich, zniesienia się z kolegami, aby sumiennie ocenić prawdziwe znaczenie zdrojowiska jego pieczy poruczonego, a tém samém pozyskać zaufanie i życzliwość tak lekarzy jak i publiczności, otóż drugi a najważniejszy lekarza zdrojowego obowiązek.

Zamiłowanie w balmologicznym zawodzie, poświęcenie się zupełne zakładowi i publiczności, udolna a czynna reprezentacya onegoż na zewnątrz, do niezbędnych zalet lekarza zdrojowego należą.

Szczęśliwy wybór lekarza i nadanie mu pewnego stanowiska w zakładzie z przynależną instrukcyą *) wielce się przyczynią do podniesienia naszych zdrojowisk; znaną bowiem jest rzeczą, iż zaniedbane zdrojowiska łacno się podnoszą, jeśli zabiegliwość lekarza zdrojowego idzie im w pomoc; a przeciwnie, nawet wysławione zakłady upadają, jeżeli im zbywa na opiece lekarskiéj.

Drogi komunikacyjne do zdrojowisk naszych prowadzące, poczęści w niedogodnym znajdują się stanie, mianowicie: podróż do Szczawnicy dla słabszych gości staje się uciążliwą, a połączenie pojedynczych zdrojowisk między sobą, bardzo utrudnione.

Co po skutecznych wodach? po dobrém urządzeniu i wszystkich wygodach, jeżeli one są nieprzystępnemi, jeżeli okupić je trzeba mozolną przeprawą, jeżeli więcéj czasu i kosztów łożyć wypada na podróż do zakładów krajowych, aniżeli do odległych zagranicznych zdrojowisk!

Dobre drogi komunikacyjne; wygodne domy zajezdne po głównych stacyach, ażeby przejeżdżający goście kąpielni spocząć lub przenocować w nich mogli; poczty, szybkowozy, lub inne prywatne zaprzęgi, ażeby w każdéj chwili i po umiarkowanych stałych cenach, dostać się można do zamierzonego zakładu kąpielnego, należą do nieodzownych i pierwszych potrzeb naszych zdrojowisk **).

Nie wątpimy iż W. Rząd dbały o pomyślność kraju i jego ludności, poprze chętnie i energicznie ważną tę sprawę, skoro ją spółka w całém i wielkiém jéj znaczeniu dla kraju, wyższym Władzom przedstawi. Bez pomocy W. Rządu wszelkie usiłowania spółki byłyby płonne, a zbawienne jéj pod tylu względami przedsiębiorstwo, nie mogłoby mieć powodzenia pożądanego.

Są wprawdzie jeszcze tacy, którzy założenie pożądanych dróg do naszych zakładów, uważają za rzecz podrzędną i tylko prywatną. Wszakże W. Władze inaczéj się zapatrują na tę sprawę, z pomyślnością naszego kraju tak ściśle połączoną — a czas tych mętów stanu na szczęście dla kraju i jego ludności, pono już przeminął!

Dobry zarząd w przedsiębiorstwie spółki, do jéj kwestyj żywotnych należy.

Niezbitym jest faktem, iż zbyteczna centralizacya władzy, do bezwładności prowadzi, bo gdy *jeden* władzę dzierży i całe brzemię odpowiedzialności na siebie kładzie, podwładni za nadto skrępowani próżnują, lub formami zbywają, co szybko i trafnie zdziałaném być winno.

Decentralizować władzę zarządu spółkowego, tj. rozłożyć ją tak, ażeby każden oddział zarządu miał sobie wytknięty pewny, ale ile można obszerny zakres swobodnego działania, wielce się przyczyni do szybkiego i sprężystego, a tém samém odpowiedniego ruchu w zarządzie spółkowym.

Szybki i sprężysty ruch zarządu, jeżeli wszędzie pożądany, w przedsiębiorstwie spółki tém niezbędniéjszy, iż tu wiele spraw spiesznie i stanowczo załatwić przypada, które żadną instrukcyą ani ustawą przewidzieć się nie dadzą.

Unikać wszelkich rozwlekłych pisanin; nie przesiąknąć manią biórową; niegubić się w drobiazgowych szperaniach a pomijać istotę rzeczy; ale załatwić słowem, czynem i ciepłem sercem czego potrzeba wymaga; otóż druga zasada zarządu spółkowego, któren przedewszystkiem musi być obywatelskim, silnym i prostym, pewnym i rzeczywistym, godnym i życzliwym, ale nie biórowym i zawiłym, czczym i formalnym, a tém samém kosztownym i bezskutecznym. Że z takim rodzajem zarządu ścisłość, kontrola i rachunkowość pogodzić się dadzą, nikt wątpić nie zechce; owszem każden pojmie, że co uproszczone łatwiéj da się skontrolować, i że większa autonomia urzędującym udzielona, nietylko większą sprężystość, ale i większą odpowiedzialność za sobą pociąga, a zatém dozór, kontrolę i kierownictwo wielce ułatwia.

W zarządzie spółki jak w każdym innym, władze wyższe, czyli rządzące — i niższe czyli wykonawcze rozróżniamy.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

---

*) O spożytkowaniu wód mineralnych krajowych, czytałem na pierwszém ogólném posiedzeniu (dnia 12 maja 1859 r.) komisyi balneologicznéj.

*) Instrukcya dla lekarza zdrojowego przezemnie wypracowana, pod dyskusyą komisyi balneologicznéj poddaną zostanie.

**) Projekt do założenia nowych, a poprawy istniejących dróg do zakładów naszych, W. Szalaj wypracowany przedłoży na przyszłém ogólném posiedzeniu komisyi balneologicznéj.

lata, gdy się rozeszła wieść o mającem nastąpić przyłączeniu Sabaudyi do Francyi, otrzymał był od niego oświadczenie że Cesarz o tém przyłączeniu niemyśli, zawierzywszy mu przesłał je swemu rządowi. Były minister usprawiedliwił się przypomnieniem, iż w prawdzie zapewnił, że w owym czasie zamiaru tego nie było, lecz że wcale nie zaręczył ażeby nigdy powstać nie miał. Zamiar ten sama Anglia wywołała, zachęcając, dopomagając do powiększenia Piemontu, do utworzenia u granic Francyi, przeciw Francyi silnego państwa. Skoro tylko Piemont stać się ma królestwem Włoskiém, Francya mimo obecnych związków przyjaznych, które ją z nim łączą, musi baczyć na przyszłość, i ma prawo żądać przynajmniéj wzmocnienia swych granic od strony owego silnego sąsiada. — Sabaudya kraj ubogi, nie ludny, nie powiększyłaby w niczem potęgi Francyi, lecz nadałaby jéj silną Alp granicę — naturalne szańce i warownie od południowego krańca, gdzie sztucznych nigdy nie wznosiła. — Uważać bowiem można że północną i wschodnią granicę umocniła twierdzami, na południowéj bezpieczeństwo znajdowała, w politycznym stanie Włoch. Jeżeli więc to godziwe żądanie przeszło podobno od roku za takie przez Piemont uznane, nie znalazło dziś przyjęcia i poparcia jakiego się od sprzymierzonéj Anglii, od wdzięczności Piemontu spodziewać należało, być może iż Cesarz uzna za właściwe, nadać nagięcie swojéj polityce stósowne do okoliczności i do rozwijających się wypadków. Lecz choćby nawet na zupełnéj zgodności widoków obecnego rządu angielskiego mógł polegać czyż może na jego trwałość liczyć. Powrót Torysów do władzy zmieniłby zupełnie politykę angielską, a powrót ten staje się prawdopodobnym. Twierdzą że Ministeryum dzisiejsze zachwiane, że silna wystąpi opozycya przy rozprawach nad budżetem i nad traktatem handlowym. Cobden, który miał resztę zimy w Cannes przepędzić wezwany przez lorda Palmerstona pospieszył do Londynu aby stanąć na czele owego posiłkowego zastępu, którego pomoc ministrom zapewnił. Projekt urządzenia spraw włoskich, których onegdajszy dziennik palmerstoński ogłosił, a który gabinet angielski miał francuzkiemu podać, tak się zdaje być w sprzeczności z widokami jego, iż powszechne obudził zadziwienie. Te wszystkie okoliczności nie uchodzą baczności Cesarza Napoleona, a ztąd objawia się niejakie zwolnienie kroków na drodze, którą teraz obrał. — Przed kilkoma dniami głoszono o powrocie do rządu byłego ministra spraw zagranicznych. Jest nie wątpliwém że Cesarz życzy sobie odzyskania jego usług, jeśli nie na posadzie, którą dawniéj zajmował, to w gronie doradzców. Lecz dymisyonowany minister nie może i nie chce zająć w niem miejsca, tylko w razie gdyby powrót jego miał pewne znaczenie polityczne. Być jednak może, że takowy w krótce ujrzemy. Mówią że p. Thouvenel okazuje wytrawną oględność. — Wydał on już do posłów francuzkich przy obcych dworach okólnik dyplomatyczny, tłómaczący politykę któréj ma się stać wykonawcą. Okólnika tego nie ogłosił *Monitor*. — Obce chyba dzienniki podadzą go do wiadomości publicznéj. Zalecił jednak minister swym podwładnym aby z największą troskliwością zachowania go w ukryciu przestrzegali. Zręczność pióra dzisiejszego ministra zdołała w jak najmniéj niekorzystném świetle przedstawić trudności dzisiejszego położenia, i podać tak zaspokajające objaśnienia, na jakie tylko zdobyć się można było.

W takim stanie rzeczy jakiekolwiek są uczucia i obawy katolików, umiarkowanie i w czynach i w słowach staje się wielce pożądaném. Dopóki rząd francuski okazuje chęć uniknienia rozbratu z stolicą apostolską, dopomagać mu w niéj powinny wszystkich katolików usiłowania. Mnożenie trudności, jątrzenie umysłów, na szkodę tylko sprawę naraża. Spodziewać się należy, że tem przekonaniem przejęli się naczelnicy stronnictwa katolickiego, którzy zwykli zbierać się w domu pani Goutaut, gdzie za przybyciem do Paryża przebywa biskup Orleanu, który tym zebraniom przewodniczy, i gdzie uczęszczają p. Falloux, hr. Montalembert, ks. Broglie, i inni znakomitsi pisarze katoliccy. Biskup Dupanloup przygotowuje nowe pismo, które ma wywód toczącéj się sprawy obejmować. W niem przytacza słowa któremi w tych dniach przemówił do niego p. Cousin, a które kilka dzienników powtórzyło. W nich oświadczył wsławiony filozof „że tylko bezbożniki i prawdziwi ateusze cieszyć się mogą z niebezpieczeństwa grożącego kościołowi, że filozofowie spirytualni ubolewać nad niem muszą. Jest on bowiem przekonany że najczystsze i najdokładniejsze wyrażenie duchowości znajduje się w chrystianizmie, chrystianizm zaś w katolicyzmie. Tezy téj gotów jest zwycięzko bronić przeciw każdemu ktoby ją chciał zbijać. Bez władzy papiezkiéj niema katolicyzmu, bez władzy świeckiéj papieża nie może duchowna swobodnie i niepodlegle rozwijać się i wykonywać. Życzą więc sobie aby takowa władza utrzymała się, i była silną. Osobiście „dodał p. Cousin“ mogę się ujrzeć boleśnie dotkniętym, mogę widzieć moje dzieła na index w Rzymie położone, przecież oświadczam się w całéj mojéj niegodności najgorliwszym i najgorętszym obrońcą stolicy apostolskiéj.“ Osoby żyjące w zażyłości z p. Cousin twierdzą, że oświadczenie jego niebyło wcale wypływem ducha stronniczego, nie było polityczném, lecz że w dzisiejszem jego usposobieniu jest zupełnie szczerem. O. Lacordaire nowo mianowany akademik, któremu mylnie przypisywano przekonanie nieprzychylne władzy swieckiéj Papieża, napisał do p. Cochin z powodu jego artykułu w ostatnim *Correspondant* umieszczonego list oświadczający się najwyraźniej za utrzymaniem, za koniecznością téj władzy. List ten był przeznaczony do druku, lecz że zajmuje się artykułem, który ściągnął na siebie ostrzeżenie rządowe, drukowanym być niemoże.

C. k. Minister spraw duchownych i oświecenia zamianował Karola Uhle, tymczasowego nauczyciela przy wyższéj szkole realnej we Lwowie, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Wiedeń 10 lutego. Sprawy zagraniczne, a raczéj zamiejscowe zwróciły znów bardziéj ku sobie baczność tutejszych dzienników, a może po części inne także powody oderwały je od zajmowania się sprawami domowemi. Z tych ostatnich zaprzestano już pisać o pracach organizacyjnych, o ustawach nowych, reformach władz, jakkolwiek nie musi zbywać na materyałach, skoro zagraniczne dzienniki liczne zamieszczają artykuły i korespondencye o rzeczach austryackich. Ostatnim razem podane sprawozdanie komisyi długów państwa o stanie i obrocie funduszów umorzenia, nie jest łatwo przystępne dla ogółu czytelników, a pod tym względem nie wiele go objaśniają dzienniki. *O. D. Post* nie nazbyt pochlebnie przemawia o tém całém działaniu umorzenia, twierdząc, że skarb wtedy tylko może i powinien umarzać długi, kiedy się do tego obowiązał zaciągając pożyczkę, lub kiedy mu oszczędności pozwolą wykupywać część obligów swoich; wszystkie inne rodzaje umarzania są fantasmagoryą.

— Dwie gazety wiedeńskie podają w całości program zapowiedzianego dziennika partyi arystokratycznej austryackiej: *O. D. Post* i *Oestr. Ztg.* Pierwsza zastrzega sobie ocenienie takowego na później, druga nie podziela antypatyi napoleońskich, i niemożna też było inaczéj spodziewać się po dzienniku, który przed wojną włoską był organem polityki francuskiéj w Wiedniu, a redaktor jego napoleonistą bezwzględnym. Dzienniki zagraniczne przypisują autorstwo programu hr. Clam-Martinicowi; na redaktora tego pisma powoływano Florencourta.

— Z Temeszwaru donoszą o śmierci biskupa Czanadzkiego Aleksandra Czajaghy.

— Pogłoski krążące o zniesieniu rządu namiestniczego w Karyntyi spowodowały tameczny wydział stanowy, Izbę handlową w Celowcu i magistrat tego miasta do zaniesienia prośby do tronu o utrzymanie odrębności prowincyonalnéj. Hr. Lodron i bar. Herbert udali się w tym celu do Wiednia, i jak donosi tyrolski *Bote*, otrzymali posłuchanie u J. C. Mci, który oświadczył im, że w tym względzie nic jeszcze niepostanowiono, a w ogóle rzecz ta ma być dopiero wzięta pod dojrzałą rozwagę. (Karyntya ma 186 mil kwadr. i 300,000 mieszkańców, a zatém co do obszerności równa się Bukowinie, a mniéj od niéj jest ludną).

Anglia.

Na posiedzeniu Izby wyższéj w dniu 6 b. m., odpowiedział hr. Grey na zapytanie lorda Vivien, że liczba zaciągniętych dotąd do korpusu ochotników wynosi 60 do 70 tysięcy. Rząd ma nadzieję, że korpus ten stanowić będzie żywioł znakomity obrony kraju. Ochotnikom dostarczono potrzebnej broni, lecz sami będą musieli opędzić koszta umundurowania, gdyż rząd pragnie pod względem wydatków w korpusie tym widzieć tylko organizacyę patryotyczną i bezinteresowną ze strony jego członków.

Lord Normanby zapowiada, że w dniu następnym zamierzył interpelować rząd w sprawie przyłączenia Sabaudyi i hrabstwa Nizzy do Francyi.

Hr. Donougmore zapytał, czy wyjaśnienia jakie zamieściła *Indépendance belge* pod względem traktatu handlowego zawartego między Anglią i Francyą, są dokładne.

Lord Granville. Gdyby szanowny hrabia był mnie uprzedził o swéj interpelacyi, mógłbym mu był dokładną dać odpowiedź. Wyjaśnienia o których nadmienia nie są mi znane, nie mogę przeto szanownemu hrabiemu nic o nich powiedzieć. Zwłoka w przedłożeniu Izbie traktatu handlowego pochodzi ze słabości kanclerza skarbu, który z tego powodu odroczyć musiał wniesienie budżetu.

Lord Derby. Powód ten zwłoki niezdaje mi się być ważnym. Zapewne, iż ogłaszając naprzód traktat, kanclerz skarbu pozbawiłby mowę swą części owego uroku, jakim pragnie ją otoczyć, lecz zapomniał jak się zdaje, że traktat posiada zarazem ważność polityczną i handlową, daleko wyższą od wszelkich prywatnych względów.

W Izbie niższéj oświadczył w dniu tymże lord Palmerston, że szanowny przyjaciel jego kanclerz skarbu, nie będzie mógł z powodu słabości przedłożyć dziś Izbie swego planu finansowego, zapewnia jednak, że w przyszły piątek kolega jego nie omieszka to uczynić.

P. Disraeli. Chciałbym wiedzieć, czy rząd zamierza złożyć na stole Izby traktat handlowy zawarty z Francyą, który do tak wysokiego stopnia kraj interesuje.

Lord Palmerston. Traktat handlowy nie będzie mógł być wprzód przedłożonym Izbie, aż kanclerz skarbu równocześnie swój plan finansowy ogłosi.

P. Kinglake zapowiada, że w przyszły wtorek uczyni wniosek, ażeby rząd zakomunikował Izbie korespondencyę prowadzoną pomiędzy Anglią i Francyą, w przedmiocie zamiaru przypisywanego Francyi przyłączenia do swych posiadłości Sabaudyi i hrabstwa Nizzy. Dodaje zarazem, że przy téj sposobności zwróci uwagę Izby na traktat zawarty pomiędzy Sardynią i Francyą w kwettyi tych prowincyj.

Dalszy ciąg posiedzenia poświęcony był interesom czysto krajowym, nieprzedstawiającym zajęcia dla zagranicy.

Włochy.

Doniesienia z Włoch północnych otrzymane w Wiedniu drogą telegraficzną, nie podają nic ważnego. Komandor Canofari wręczył królowi Wiktorowi Emanuelowi listy uwierzytelniające go jako nadzwyczajnego posła neapolitańskiego przy dworze sardyńskim. Ricasoli i Cialdini przybyli do Turynu; hr. Cavour ma niebawem wyjechać do Paryża. (Zkąd inąd donoszą, że o podróży hr. Cavoura nie ma już więcéj mowy). Massimo d'Azeglio ma być zamianowany ministrem. Ministeryum wojny w Bononii jest tak jakby rozwiązane; wyżsi urzędnicy jego powołani zostali do Turynu. Wojska sardyńskie, które miały wyruszyć z Lombardyi do Włoch środkowych, otrzymały nakaz wstrzymania marszu. W Brescia wszyscy członkowie rady gminnéj odmówili wejścia do wydziału gminnego. Farini nakazał wszystkim władzom gminnym, powiatowym i prowincyonalnym w krajach Emilii przygotować daty statystyczne, do wydania ogólnéj tych krajów statystyki.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11go lutego. Odbieramy w téj chwili z Paryża smutną wiadomość o zgonie Karola Sienkiewicza znanego w piśmiennictwie naszém także pod imieniem Karola z Kalinówki, bibliotekarza, autora kilku dzieł szacownych i wybornego tłumacza. Umarł 7go b. m. nagłą śmiercią. Niedoznając żadnego cierpienia przez ciąg dnia całego, przepędził noc spokojnie, a nazajutrz rano przebudziwszy się, natychmiast żyć przestał. Zmarły powszechnie był szanowany i kochany przez wszystkich, którzy mieli sposobność poznania go.

— We środę danym będzie w salach redutowych przy teatrze bal dziecinny pod sterem nauczyciela tańców p. Łobojki. Część dochodu z téj zabawy przeznaczoną jest na tutejsze Ochronki.

— Półurzędowa „Neue Münchener-Zeitung“ donosi, że gonfaloniere Ferrary Camerini zapisał testamentem Cesarzowi Imci Austryackiemu 60 milionów franków.

— Dotychczasowe składki na akademię węgierską (towarzystwo naukowe), wynoszą 228.790 złr.

— W miasteczku Brück w Brandeburgii podczas nabożeństwa w kościele ewangielickim w d. 5 b. m. usłyszano nagle z zakrystyi wołanie o pomoc. Ludzie wpadłszy tam zastali kaznodzieję Hoyell w rękach dyakona Thiele, który uzbrojony nożem składanym, zadał mu już kilka pchnięć, a z tych jedno najniebezpieczniejsze w piersi, straciło znacznie na mocy, ugodziwszy w pugilares. Nie śmiano odrazu rzucić się na mordercę rozjuszonego, aż go kowal jeden schwycił za nogi. Powody tego zamachu i na podobném miejscu, nie są jeszcze wyjaśnione.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 9 lutego. Mówiono dziś na giełdzie o okólniku Thouvenela pod względem Sabaudyi. Wieść wczoraj głoszona o powstaniu w Konstantynopolu, nie potwierdza się.

Paryż 9 lutego. Otrzymany tu dziś telegram z Antibes, miasteczka francuskiego nad morzem Śródziemném, mówi, że wczoraj była manifestacya w królewskim teatrze w Nicei. Między obecnemi dwie trzecie części było obcych. Wszyscy uczniowie kolegium królewskiego znajdowali się w teatrze. Partya włoska rozrzucała pieniądze, aby wywołać niespokojności. Mieszkańcy zachowali się spokojnie. W Nicei stoją dwa pułki wojska.

Marsylia 9 lutego. Według otrzymanych z Konstantynopola doniesień z d. 1 b. m. pełnomocnik holenderski hr. Zuylen de Nijerelt, znieważony na ulicach Pera przez jednego z rzezańców, zażądał od Porty zadosyć uczynienia.

Kopenhaga 9 lutego. W skutku śmierci prezesa rady ministrów Rottwitta, reszta członków gabinetu podała się do dymissyi, a król na takową zezwolił.

Kopenhaga 10 lutego. Obaj prezesi sejmu państwa powołani zostali do króla. Dotychczasowe ministeryum urzęduje tymczasowo daléj pod prezydencyą chwilową p. Blixen-Finneke; Westenholz zamianowany został ministrem holsztyńskim (w miejsce Blixena), a Jessen ministrem sprawiedliwości (którą to tekę miał Rottwitt wraz z prezydencyą). *Faedrelandet* donosi, że Madwig powołany został do króla.

Londyn 9 lutego. Dzisiejszy *Morning Post* mówi: Izba wyższa nie przytoczyła żadnych powodów, dla których jest przeciwną przyłączeniu Sabaudyi do Francyi. Sabaudya pragnęła tego połączenia jeszcze za rządów króla Ludwika Filipa we Francyi. Sabaudya patrzy na Turyn jak na stolicę obcego rządu.

Londyn 10 lutego. Na wczorajszém posiedzeniu Izby niższéj oświadczył lord Palmerston, iż nie wie, czy kanclerz skarbu (Gladstone) przedłoży budżet w piątek; traktat zaś handlowy z Francyą przedłożony będzie parlamentowi. Fitzgerald stawia pytanie, czy między Anglią a Francyą stanęła umowa względem żądań mających się stawić Chinom, względem wspólności działań wojennych, a osobliwie względem nieustającego zajmowania pewnéj części państwa chińskiego. Lord Russell odpowiedział, że takiéj umowy wcale nie było, lecz wydane zostały rozkazy, których treść odpowiada na pytanie interpelanta.

Londyn 10 lutego. *Daily News* donoszą, że wybory w Piemoncie odbędą się 5go marca, a Izby zbiorą się w Turynie około 15go t. m. Dziś wieczór ma Gladstone przedłożyć budżet parlamentowi.

Turyn 9 lutego. Według otrzymanych tu z Neapolu doniesień z d. 6 b. m., ministeryum chwieje się jeszcze w swoich zamysłach i nie zaniechało jeszcze myśli wydania wojsku rozkazów przekroczenia granicy. W Acerra pod Neapolem zaszły ruchy rewolucyjne i stan oblężenia ogłoszony został.

Dzienniki przynoszą depeszę p. Thouvenela do posła w Londynie hr. Persigny, której tekst podamy w przyszłym numerze. Dziś tylko wzmiankować wypada, że pod d. 30 stycznia p. Thouvenel zawiadomił p. Persignego, iż gabinet angielski zasiągnąwszy rady rządu francuskiego względem ogólnych podstaw, jakie mu się najwłaściwsze być zdawały do załatwienia spraw półwyspu włoskiego, udał się jednocześnie w tym samym przedmiocie i do rządu austryackiego. Co ten ostatni odpowiedział, niewiadomo, lecz depesza p. Thouvenela mówi, że rząd francuski przystaje na zasadę nieinterwencyi tem łatwiej, iż w oczach Cesarza zasada ta jest prawdziwem prawidłem międzynarodowem, i że uświęcenie jéj było zawsze najżywszem życzeniem Cesarza i ciągłym jego celem.

Co do drugiego punktu, to jest ewakuacyi Rzymu i Lombardyi, ten zależeć musi od warunków dogodności, a które sama Anglia jako konieczne uznała. Trzeci punkt tyczący się Wenecyi, na żadną nie natrafia w Tuilleryach przeszkodę; rząd francuzki jednak niewidzi powodu, czemuby niemiał w tym przedmiocie rozpocząć wyjątkowych negocyacyj z Austryą. Punkt czwarty, według którego król sardyński powstrzyma się od zbrojnej interwencyi w środkowych Włoszech aż do chwili, kiedy prowincye te należycie o zdanie zapytane, objawią takowo co do annexyi, zdaje się ministrowi francuzkiemu należeć do rzędu tych kwestyj, w których nie sama tylko Francya jest interesowaną. Pan Thouvenel oświadcza, że Cesarz uczyniwszy wszystko co tylko był w stanie, aby usunąć przeszkody stawające na drodze wykonaniu traktatu zürichskiego, nie może dzisiaj zobowiązywać się stanowczo do urządzenia Włoch środkowych, zanim się nie porozumie z dworem austryackim, który preliminaria i traktat pokoju wspólnie z nim podpisał. Jednocześnie gabinet francuzki przypomina, iż wysoka przyzwoitość wymaga po nim, aby usprawiedliwił swoje położenie przed dworami rosyjskim i pruskim.

Korespondent nasz berliński prostuje powyżéj, że rząd pruski nie dał odpowiedzi przychylnéj na przedstawienia uczynione mu ze strony Anglii w sprawie przyłączenia Włoch środkowych do Piemontu. Rzeczywiście mylne brzmienie telegramu donoszącego o obradach Izby niższéj w Londynie w nocy 7go b. m., rozeszło się po całéj Europie; według autentycznych atoli doniesień, które rząd pruski otrzymał następnie, oświadczenie lorda Russella w parlamencie uczynione było w tych słowach: „Rząd pruski nie położył żadnego zastrzeżenia, lecz stanowczą odpowiedź odwlókł, dopóki nie otrzyma urzędowego uwiadomienia, jakie są pod tym względem widoki Francyi i Austryi.“

W Izbie deputowanych w Berlinie odbyły się w dniu 10 b. m. wybory prezydium Izby na resztę sesyi sejmowéj, gdyż pierwsze wybory bywają tylko przedsiębrane na pierwsze 4 tygodnie obrad. Dawne wybory potwierdzone zostały, gdyż Dr Simson wybrany prezydentem 195 głosami z 290; wice-prezydentami Grabow 189 głosami z 295; Mathis 174 głosami z 278.

Po wyborach, prezes ministrów książę Hohenzollern-Sigmaringen wniósł zapowiedziany już w mowie tronowéj projekt organizacyi wojska. Składa on się z dwóch części, z których pierwsza mówi o powszechnym obowiązku służenia wojskowo, druga o kosztach zamierzonéj przemiany, mających być powziętemi przez podwyższenie podatków klasyczno-dochodowego, klasycznego, tudzież podatku od mlewa i rzezi, o czwartą część ich teraźniejszéj cyfry. Książę odwołał się do dwóch patryotyzmów, naprzód pruskiego, potem niemieckiego. Po nim zabrał głos minister wojny jenerał Roon i minister skarbu Patow. Bieżące wydatki ponad zwykły budżet wyniosą $9\frac{1}{2}$ mil. tal., tudzież nadzwyczajne wydatki na pensye i fundusz inwalidów. Na pierwszy i drugi rok naddatki kosztów wynoszą 6.900.000 tal. Dodatek do podatków wymienionych przyniesie do 1862 r. $3\frac{1}{2}$ mil. tal. Pozostałe 12 mil. od kredytu przeszłorocznego 30 milionów, przeznaczonego na mobilizacyę, mają być także na ten cel użyte. Minister chce pokryć w ogóle koszta reorganizacyi owym dodatkiem podatkowym, daléj 12 milionami pozostałemi od mobilizacyi, oszczędnością od długów publicznych $\frac{4}{5}$ mil. rocznie. Projekt cały został rozdany między deputowanych.

Pogłoski o rewolucyi w Stambule okazały się być mylnemi. Źródłem ich był Paryż.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 11 lutego.		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	349	343
Ruble obrączkowe agio		10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.		75	74
Srebro nowe	złr.	133	131
Półimperyały rosyjskie	„	10 90	10 75
Napoleondory 20-fr.	„	10 70	10 55
Dukaty holenderskie ważne	„	6 23	6 16
„ austryackie	„	6 33	6 21
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	87½	86 —
Obligacye indemn. z kuponami	„	72½	71¼
Pożyczka narodowa z r. 1854	„	78	77 —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę	„	97¼	96 —
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	100	99¼

Wiedeń 11 lutego (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	113	25
Hamburg 100 Marków	101	50
Londyn 10 £.	133	—
Paryż 100 franków	53	10
Dukat	6	24
5% Metaliki	68	85
„ na walutę austr.	64	—
4½%	60	—
4%	54	—
3%	—	
Losy z roku 1834	375	—
„ „ 1839	124	—
„ „ 1854	108	75
Pożyczka narodowa	78	—
Obligacye indemn. galic.	70	50
Akcye bankowe	854	—
„ kolei północnéj	1938	—
„ kredytu ruchomego	190	50
„ kolei francusko-austryackiéj	271¼	—

Lwów 8 lutego.		
Dukat holenderski	6 31	6 33
„ austryacki	6 38	6 27
Półimperyał rosyjski	11 10	10 85
Rubel rosyjski	2 13	2 7
Talar pruski	2 6	2 —
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	86 22	85 45
Oblig. indemn. bez kupon.	71 10	70 30
Pożyczka narodowa bez kupon.	77 —	75 60

Warszawa 9 lutego.			
Półimperyały	rubli	—	5 57
Obligi skarbowe		91 82	—
kupon		—	1 43¼
Listy zastawne III okresu	rubli	14 90	14 87
kupon		—	7¼

Wrocław 10 lutego.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ w mon. nowéj	—	74¼
Polskie bilety bankowe	87½	—
„ listy zastawne	86½	—
Poznańskie listy zastawne 4%	100½	—
„ „ 3½%	90½	—
Obligi krak.-śląsk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) ... 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; do *Przeworska* 10. 30 rano. = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 3. 6 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano. 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 popołudn. = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 popołud. = z *Wieliczki* 6. 40 wieczór. do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 popołudniu.

Przyjechali od 10 do 11 lutego.

HOTEL POLLERA. Artur hr. Gołuchowski wł. dóbr ze Lwowa. Kraft Konrad kupiec z Berna. Kluger Antoni ksiądz z Siedlca. Peterek Franc. sędz. z Białéj. Osiecka Helena wł. dóbr z Borowic. Gostkowska Matylda ob. z córką z Galicyi. Schreyer Leopold urz. pryw. z Wiednia.

Wyjechali: Kluger Alojzy ksiądz do Siedlca. Peterek Franciszek sędzia z Mysłowic. Metzner Józef dependent do Jaworznia. Rath Franz. saw. kopalń do Mnichowa. Przybysławski Józef kapital. do Berna. Ryschka Franc. inżynier do Wiednia. Sobeck Henryk wł. hotelu do Bochni. Radler Teodor inżyn. cywilny do Jarosławic. Wetzdorff Karol profesor do Tarnowa. Jungmann Henryk wojażer do Lwowa. Goebel Wojciech kup. do Poznania. Schremmer Kazimierz kup. Langie Ludwik dyr. kopalń. Wandel Jan, Kubitzki Antoni kupcy do Mysłowic. Radziejowski Edward wł. dóbr do Wrocławia. Kurowski Stanisław koncepista do Budy. Masse Emil kupiec do Pragi.

HOTEL SASKI. Walery Michalczowski Dr med. z Polski. *Wyjechali*: Teodor Biliński ck. urz. do N. Targu. Konstancya Madecka żona urz., Franciszka Klimkiewicz ob. do Rzeszowa. Wiktor Brzeski ck. notaryusz do Kęt.

HOTEL POLSKI. Franc. Kuschcef wł. dóbr, Józef Hühmajer kup., Józef Feitzelmann pryw. z Wiednia. Franciszek Krechtel Dr praw. z Pragi. Wincenty Klein c.k. nadpor. z Lipnika. Stanisława Nowacka ob. z Poznania. Franciszek Kiłoptek ob. z Polski. Dawid Mütz kupiec ze Lwowa. Henryk Beldys kup. z Rosyi.

URZĘDOWE.

[N. 2118] **Ogłoszenie Licytacyi.** (135-2-3)

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo dostawy mąki macowéj na nadchodzące święta wielkanocne dla Starozakonnych Gminy Kazimierskiéj w ilości około 12,000 miarek (za miarkę licząc 5 funtów 25⅓ łuta wagi wiedeńskiéj), odbędzie się w d. 20 lutego r. b. w kancelaryi komitetu Starozakonnych kazimierskich o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie kr. 14 w. a. za jeden funt wagi wied.

Wadium wynosi 525 złr w. a. — Deklaracye pisemne aż do ukończenia licytacyi głośnéj będą przyjmowane.

Warunki licytacyi głośnéj mogą być przejrzane w kancelaryi komitetu Starozakonnych kazimierskich.

Kraków dnia 6 lutego 1860 r.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska zapowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
10	2	324''' 87	— 1'0	97	półn.-wschod. silny	pochmurno	śnieg	— 0'8	— 3', 8
	10	327 82	3 8	89	wschodni średni				
11	6	328 69	5 3	84	„		„		

W Drukarni „CZASU.“
Rządzca Drukarni *Antoni Rother.*